

Krzysztof Kopeć  
Ryszard Krystoszek  
Arkadiusz Radomski  
Maciej Żuk  
Geografia III

Gdańsk, dn.01.05.1999 r.

# PROJEKT MIEJSKI

## INTERPRETACJA ŚRODOWISKA DZIELNICY GDAŃSK-LETNICA



*„Porzućcie wszelką nadzieję,  
którzy tu wchodzić”*

( Dante Alighieri, Boska komedia)

## WSTĘP

Celem niniejszego opracowania jest spotkanie z miejscem, a konkretnie interpretacja środowiska zurbanizowanego. Aby tego dokonać podjęliśmy próbę doświadczenia obszaru miejskiego, poznania mieszkańców i szeroko rozumianego charakteru dzielnicy. Ów charakter znajduje swoje odzwierciedlenie w problemach społeczności lokalnej, sposobie jej egzystencji i percepcji obszaru zamieszkania. Jako geografowie społeczni staraliśmy się określić stopień w jakim ludzie i miejsca są nierozłączni, odkryć gamę znaczeń i symboli, które niekoniecznie są uświadamiane przez mieszkańców, a my jako obcy jesteśmy w stanie je odkryć. Te niuanse znaczeniowe, szczegóły, budują społeczną strukturę i spajają wewnątrznie społeczność, która jest przedmiotem, a ściślej mówiąc podmiotem naszego opracowania.

Obszar na którym prowadziliśmy badania to fragment dzielnicy Nowego Portu - Gdańsk-Letnica. Przeprowadzając wywiady z miejscową ludnością i korzystając ze źródeł pisanych staraliśmy się sięgać daleko w przeszłość i szukać jej odzwierciedlenia w teraźniejszości. Zakres czasowy obejmuje więc początki istnienia dzielnicy w obecnym kształcie, czyli lata powojenne, aż do sytuacji, która ma miejsce obecnie.

Merytorycznie niniejsze opracowanie zawiera podstawową wiedzę teoretyczną dotyczące geografii społecznej. Następnie przedstawiliśmy podstawowe informacje historyczne związane z badanym obszarem, oraz określiliśmy dokładne dzisiejsze położenie Letnicy. Część zasadniczą prezentacji stanowią subiektywne wrażenia powstałe w wyniku zaobserwowanych zjawisk, oraz treści, jakie uzyskaliśmy rozmawiając z mieszkańcami. Na zakończenie przedstawiliśmy wizję przyszłości badanego terenu.

Podstawowymi metodami badawczymi, które służyły próbie realizacji celów były wywiady środowiskowe ze społecznością lokalną, oraz z osobami zawodowo związanymi z dzielnicą, lub pełniącymi tu społecznie, ważne funkcje. Do analizy zjawisk zastosowaliśmy także metodę obserwacji uczestniczącej, obserwacji

bezpośredniej i pośredniej. Wszystkie wyżej wymienione metody doprowadziły do opisu zjawiska. Kartograficznym obrazem prezentacji są plany dzielnicy, uwzględniające nasze obserwacje i wnioski.

Literatura do której sięgnęliśmy, to opracowania teoretyczne dotyczące geografii społecznej i behawioralnej, oraz artykuły naukowe zawarte w licznych periodykach autorstwa m.in.: Lisowski A., Claval P., Buttimer A. Cenne okazały się także myśli Paula Vidala de la Blache'a - prekursora podejścia humanistycznego w geografii społecznej. Jako źródła informacji użyliśmy również Kroniki Parafii Św. Anny, oraz publikacji prasowych dotyczących dzielnicy.

Na pytanie dlaczego jako przedmiot badań wybraliśmy osiedle Letnica, trudno jest odpowiedzieć w kilku zdaniach. Przede wszystkim „urzekł” nas, jeśli można tak powiedzieć, swoisty i nieodparty „klimat” tego miejsca. Jako kryterium wyboru nie posłużyliśmy się konkretną wiedzą dotyczącą osiedla, lecz pewnymi nasuwającymi się skojarzeniami i przeświadczeniem, że miejsce to zawiera w sobie ogromny zasób problemów godnych interpretacji i przedstawienia. Nasza praca jest próbą wyjaśnienia, dlaczego osiedle Letnica kojarzy nam się negatywnie, mimo iż nigdy wcześniej nie oglądaliśmy go z bliska.

## **Rozdział I – Koncepcje teoretyczne w geografii humanistycznej.**

Współczesny podział geografii na poszczególne części wiedzy jest niezwykle skomplikowany. Różni autorzy wysuwają własne koncepcje dotyczące zagadnienia. Godnym uwagi był głos H.Libury (1990), która podzieliła ją na nauki przyrodnicze, społeczne i humanistyczne. Nas interesuje najbardziej w tym ujęciu nauka humanistyczna (twórcą pojęcia w 1976 był Y.F.Tuan), której celem jest badanie subiektywnych zachowań. Z.Rykiel (1991) określił geografę humanistyczną jako jeden z wzorców wyjaśniania geografii społecznej, inaczej określanym personalistycznym lub introspektywnym. Na kierunek ten wg autora składają się hermeneutyka, egzystencjalizm, fenomenologia i personalizm katolicki.

Prekursorem podejść humanistycznych był Vidal de la Blache. Nauka nie powinna być jego zdaniem encyklopedycznym opisem ludzi i miejsc, a jego istotą należy uczynić nie hermeneutykę a empatię, nie wszystko bowiem da się wyjaśnić. Nurt humanistyczny przeniósł punkt ciężkości na człowieka i poza jego oczywistymi relacjami ze środowiskiem uwzględnił także relację człowiek-człowiek. Vidal de la Blache twierdził, że nowoczesna geografia to naukowe badanie miejsc z uwzględnieniem jednostki i doświadczenia charakteru tego miejsca.

Równoległe z nurtem humanistycznym formowało się podejście behawioralne jako wyraz rozczarowania normatywnymi i mechanistycznymi modelami interakcji człowieka i środowiska. Stanowi ono badanie subiektywnych wrażeń odnośnie otaczającego człowieka środowiska, jego postaw wobec niego i przestrzennych preferencji. Koncepcje behawioralne koncentrują się na zachowaniach jednostek podejmujących decyzję w powiązaniu z krajobrazem. Dzięki zerwaniu ze sztuczną badań laboratoryjnych i eksperymentalnych możliwe jest skupienie się na interpretacji rzeczy „od wewnątrz”. Kierunek humanistyczny wraz z podejściem behawioralnym zwracając uwagę na konieczność poszukiwań przede wszystkim efektywnych działań, a nie determinant życia społecznego, stoją w obliczu zasadniczego dylematu współczesnej filozofii, zawartego w stwierdzeniu „za pośrednictwem teorii i praktyki ku niepewnej przyszłości (Apel 1981).

## **Rozdział II - Rys historyczny i współczesne położenie osiedla Gdańsk-Letnica.**

Historia Letniewa, obecnie Letnicy powiązana jest ściśle z osiedlem Zaspą zlokalizowanym po zachodniej części jeziora o tej samej nazwie. Dziś jezioro już nie istnieje, a na jego dawnym obszarze znajdują się między innymi Ogródki Działkowe im. Bohaterów Monte Cassino i Ogródki Działkowe im. Obrońców Westerplatte. Jednak w XIII wieku, dzięki bogactwom jakie oferowało powstała najstarsza osada rybacka - Zaspą. Od 1186 roku teren ten był własnością zakonu cystersów zamieszkujących klasztor w Oliwie, a stało się tak za sprawą księcia Świętopełka. Jako pierwsi osiedlali się tu oczywiście rybacy, ale rozwijało się też rolnictwo i hodowla bydła. Dlatego właśnie nazwa wschodniej części osiedla Zaspą to *Burau* – czyli rolnik, a Letniewo było jednozagrodową, samodzielna osadą w Burau. Oczywiście jeszcze wtedy tj. w XIII wieku nie istniała nazwa Letniewo. Pierwsze brzmienia podobne do tego słowa pojawiły się w XVIII wieku i było to niemieckie *Laumental* - płaski, *Laven* i *iloven* - niski, oraz *lau* - ciepły, prawdopodobnie stąd pochodzi nazwa Letnica. Ciekawe określenie osady pojawiło się także w dziele Goldbecka „*Topographie des Königsreichs Preissen*” z 1798 roku - „królewskie pustkowie z dwoma dymami”- dlaczego królewskie, nie wiadomo.

Od początku istnienia osady rozwijał się tutaj handel morski, czemu sprzyjało połączenie jeziora Zaspą z Morzem Bałtyckim, jednak dopiero wiek XIX był początkiem „wielkiego” przemysłu. W roku 1870 przy ujściu Wisły powstają zakłady nafty, walcownia żelaza – *Marienhutte*, fabryki krochmalu, w roku 1890 powstaje fabryka wagonów kolejowych i tramwajowych. Dzięki temu w Letniewie rozwija się osada robotnicza. Pierwsze budynki powstają przy polnej drodze, dziś ulicy Starowiejskiej. Poza nią do roku 1906 powstają jeszcze Uczniowska, Sielska, Żelazna, Rybitwy, Niecała - wtedy jeszcze nie nazwane. Nieco później, bo w 1929 roku powstają dzisiejsze ulice Stalowa i Szklana Huta. Ważnym wydarzeniem było również otwarcie linii kolejowej łączącej Gdańsk z Nowym Portem w 1869 roku.

Liczba mieszkańców od roku 1871 - 383 osoby, do roku 1910 - 3150 osób wykazywała tendencje wzrostu, aby w 1934 roku osiągnąć liczbę 3140 osób. Była to głównie ludność polska, pracownicy dzisiejszego Nowego Portu. Stąd określenie Letniewa jako „Koloni robotniczej Saspe-Lauental” sformułowane przez Antoniego Michnę - dyrektora miejscowej szkoły w latach 1912-1939. Istotnym wydarzeniem jeszcze przed II Wojną Światową było poświęcenie kościoła w 1933 roku, choć pierwszy duszpasterz pojawił się tu dopiero w 1939 roku (wcześniej księża dojeżdżali z Nowego Portu).

Zniszczenia podczas II Wojny Światowej nie były znaczne - zburzone zostały 3 domy, choć w pamięci starszych mieszkańców tkwią trzy naloty Anglików i po jednym Amerykańskim i Rosyjskim.

Po zakończeniu II Wojny Światowej nadana została oficjalna nazwa - Letnica, co nie zmieniło obrazu tego obszaru jako biednej osady robotniczej. Ksiądz Orkuszk - administrator parafii w Gdańsku-Letnicy w 1953 roku tak pisał o mieszkającej tam ludności :

*„ Ludność tu osiadła nie była spojona w jeden organizm parafii (...) Tworzyli ją dawni mieszkańcy Kresów Wschodnich ( puszcz zapadłych ), byli to zaniedbani robotnicy miejscy i wszelka biedota wiejska ( chłopci bezrolni ), bez potrzeby uczęszczania na Mszę Świętą. Letnice często traktowali sezonowo, bez żadnego przywiązania do niej, a często nawet z antypatią „*

Orkuszk K. (1962)

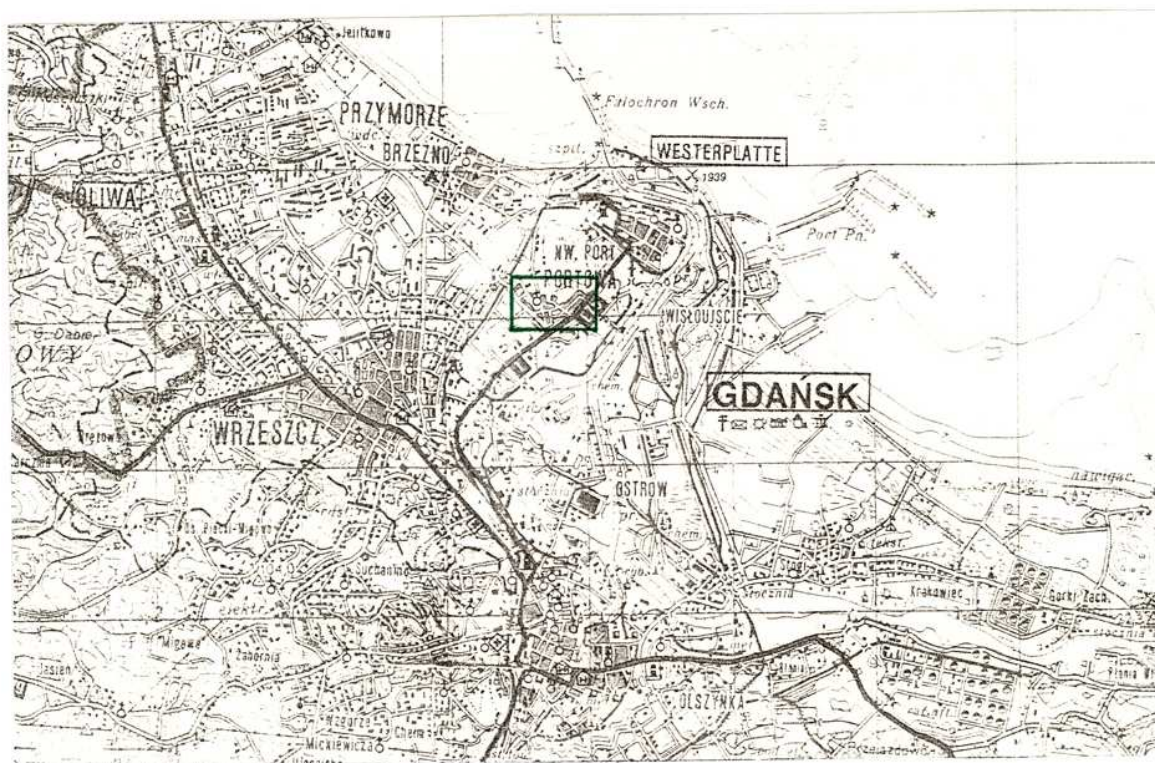
Cóż, ludność była taka jak warunki mieszkaniowe, a te były tu zawsze bardzo złe.

W strukturze mieszkańców przeważa ludność ze wschodniej części kraju to ok. 35-40% m.in. z takich miast jak Białystok, Lublin, Rzeszów, Sanok, a także Lwów i Wilno. Odsetek ludności pochodzącej z zachodniej części kraju nie przekracza 4%, a reszta mieszkańców pochodzi głównie z Pomorza i środkowej części kraju.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Według danych Urzędu Miejskiego w Gdańsku liczba mieszkańców zameldowanych na stałe w Letnicy wynosiła w dniu 11.03.1998 r. - 1994 osoby.

Pod względem położenia geograficznego Letnica znajduje się w całości w granicach administracyjnych miasta Gdańska. W obecnym kształcie osiedle znajduje się w północno-wschodniej części miasta, tuż przy arterii komunikacyjnej łączącej Śródmieście z Nowym Portem ( ul. Marynarki Polskiej ), na północny-wschód od dzielnicy Wrzeszcz. Stanowi zwartą jednostkę przestrzenną wyodrębniającą się wyraźnie na tle charakteru otoczenia, na który składają się obszary zajęte przez działalność przemysłową i ogródki działkowe. Od strony zachodniej ogranicza ją linia kolejowa, łącząca Gdańsk Główny z Nowym Portem. Teren nie jest zbyt urozmaicony pod względem morfologicznym, lecz tworzy dość rozległą równinę. Charakterystycznym elementem krajobrazu jest systematycznie zasypywane w wyniku działalności przemysłowej Jezioro Zaspą, które kiedyś miało połączenie z morzem, oddalonym od dzielnicy o ok. 2 km. Całościowy obszar osiedla stanowi stosunkowo niewielki fragment przestrzeni miejskiej, o wyraźnie charakterystycznej zabudowie i planistyce przestrzennej.



Ryc. 1 Położenie Letnicy na tle dzielnic Gdańska.

### **Rozdział III – Specyfika i „klimat” miejsca.**

Ów rozdział będzie opisem naszych wrażeń z pobytu w Letnicy. Postaramy się przedstawić tutaj nasze odczucia odnośnie tego miejsca, miejsca którego nigdy wcześniej nie mieliśmy okazji poznać z bliska, miejsca które od lat niesie za sobą szereg tak negatywnych skojarzeń, wreszcie miejsca, gdzie jak mówią tutejsi mieszkańcy „ludzie żyją normalnie”. Nasze wrażenia są wynikiem przeprowadzonych badań, które nasunęły nam istotne spostrzeżenia.

Zaledwie kilkanaście minut jazdy tramwajem dzieli gwarne, dostojne i bogate centrum Gdańska od jednego z bardziej zapomnianych osiedli tego miasta – Letnicy. Ta zdawać by się mogło krótka chwila oddziela dwa niemal skrajne wobec siebie miejsca, które ukształtowały się w przestrzeni miejskiej. Ta kilkunastominutowa przejażdżka tramwajem, po głębszym zastanowieniu, zdaje się być podróżą do innego świata, innego wymiaru. Odległość fizyczna nie gra tu żadnej roli. Ta ogromna przestrzeń, którą należy pokonać aby dotrzeć do Letnicy, to przestrzeń - przepaść występująca między dwoma odmiennymi poziomami i stylami życia mieszkańców miasta.

Z okien tramwaju jadącego ulicą Marynarki Polskiej do Nowego Portu trudno jest dostrzec i wyodrębnić w krajobrazie tej części miasta osiedle zwane Letnicą. Pasażerowie podróżują zajęci swoimi sprawami, nikt nie poświęca bliższej uwagi rozciągającym się po obu stronach toru widokom. Z prawej strony pojawiają się puste, niewykorzystane przestrzenie oraz tereny zajęte przez zakłady przemysłowe. Krajobraz z lewej strony również nie zachęca do bacznej obserwacji - rzędy magazynów i hal, w paru miejscach pojawiają się domy. Gdzieś tam leży Letnica, ukryta przed wzrokiem nieświadomych jej położenia podróżnych. Enklawa kilku krzyżujących się ulic zagubiona pośród ogródków działkowych, nieużytków i terenów zdominowanych przez przemysł.

(...) Tramwaj zatrzymuje się ze zgrzytem. Na przystanku wysiadamy tylko my – geografowie społeczno-ekonomiczni z Uniwersytetu Gdańskiego. Cel naszych badań rozciąga się przed nami. Jest wczesne słoneczne popołudnie, wysokie ciśnienie



sprawia, iż dym z kominów oraz wielkometajskie spaliny nasycają nieruchome powietrze swą wonią.

Wkraczamy na nieznaną nam dotąd obszar Letniewa, maszerując po nierówno wybrukowanej ulicy Starowiejskiej. Po kilku krokach przekraczamy niewidzialną granicę oddzielającą osiedle od otoczenia. Jej materialny przejaw stanowi „brama” utworzona z wznoszącej się ponad ulicą rury ciepłowniczej (fot. 1). Po prawej stronie widnieje na niej napis „SLD-KGB” (to jednak chyba zbyt mało aby wnioskować o preferencjach politycznych mieszkańców).



Fot. 1 „Brama” osiedla – wylot ul. Starowiejskiej.

Po obu stronach ulicy pojawia się wąski i nierówny chodnik, między nim a budynkami jest jeszcze miejsce na niewielkie trawniki, będące w rzeczywistości pasami udeptanej ziemi z rzadką porośniętą skąpą trawą. Dwa rzędy, dwu- lub trzykondygnacyjnych budynków, robią zdecydowanie przygnębiające wrażenie. Zbudowane zostały z czerwonej cegły, która w przypadku części zabudowań przykryta została ciemnoszarą lub brązową elewacją. Jej stan i wygląd pozostawia wiele do życzenia, w większości przypadków odpadła ona całymi fragmentami. Brudne i porysowane ściany domów „pokryte” zostały dodatkowo wątpliwej jakości rysunkami oraz napisami (głównie niecenzuralnymi), które podkreślają dodatkowo wszechogarniającą atmosferę dekadencji i rozkładu. W wielu oknach zauważyć

można kraty. Nieodparcie nasuwa się skojarzenie z angielskimi osiedlami górniczymi z początków wieku, które dzięki swej brzydocie stały się symbolem trudnych warunków życia i miejsc wyjątkowo nieatrakcyjnych do zamieszkania (fot.2). Kolejne ulice nie odbiegają swym wyglądem od „poziomu” reprezentowanego przez ulicę Starowiejską.



Fot. 2 Jeden z domów przy ul. Starowiejskiej.

Pewne urozmaicenie stanowią również dalece wysłużone domy wykonane z drewna. Niektóre z nich mają niewielkie rozmiary i przypominają raczej baraki, niż budynki pełniące funkcje mieszkalne (fot. 3).

Na tle wyglądu frontowych ścian poszczególnych budowli, od dawna domagających się kapitalnego remontu, wyraźnie wyróżniają się elewacje sklepów, stanowiące w miarę zadbane fragmenty fasad domów. Na tyłach większości budynków znajdują się małe podwórka, w większości przypadków zaśmiecone, pełniące różną rolę.

Zależnie od potrzeb służyć mogą jako „polowe” warsztaty samochodowe, suszarnie wypranych ubrań i pościeli oraz składowiska mniej lub bardziej potrzebnych materiałów, a czasem wręcz wysypiska śmieci (fot. 4).

Na podwórkach wznoszą się często niewielkich rozmiarów niezgrabne konstrukcje pełniące funkcje garaży lub komórek. Na nich zaś sporadycznie pojawiają się gołębniki (fot. 5). Klatki schodowe sprawiają wrażenie zupełnie zapomnianych przez

lokatorów. Od wielu lat nie prowadzono w nich jakichkolwiek remontów. Stare skrzypiące schody, porysowane brudne ściany i drzwi oraz brak światła i półmrok stanowią ich nieodparte atrybuty.



Fot.3 Jeden z drewnianych domów przy ul. Żelaznej



Fot. 4 Podwórze przy ul. Uczniowskiej.



Fot. 5 Charakterystyczny gołębnik na „posesji” przy ul. Suchej.

Niewątpliwie interesujące miejsce, z punktu widzenia prowadzonych badań, stanowi w Letnicy kościół, będący siedzibą miejscowej parafii Św. Anny (fot. 6).



Fot. 6 Kościół przy parafii Św. Anny w Letnicy.

Wyposażenie kościoła doskonale odzwierciedla majątność parafian (dochód kościoła z „tacy”). Świątynia katolicka w Letnicy to nieskomplikowana z architektonicznego punktu widzenia budowla. Uwagę zwracają uszkodzone szyby, stare drzwi i dość nietypowo zakratowane okna (za pomocą metalowej siatki) oraz

proste i skromne wyposażenie wnętrza. Nie ma tu tak typowych dla wielu kościołów bogatych wykończeń, większej liczby obrazów oraz dużego ołtarza. Mimo wszystko świątynia stanowi zadbane i czyste miejsce, które obecnie dodatkowo zostało wyremontowane. Podobna sytuacja panuje w odległej od kościoła o kilkaset metrów plebani. „Nadgryziony zębem czasu” budynek wymaga gruntownego remontu.

Innym charakterystycznym obiektem jest gmach Szkoły Podstawowej nr 22 im. kpt. ż. w. Witolda Poinca. Szkoła, wraz z otaczającymi ją obiektami sportowymi stanowi najważniejsze miejsce spotkań, integracji i zabaw młodzieży. Wokół tego miejsca toczy się „życie towarzyskie” młodych mieszkańców osiedla, a zaniedbane obiekty sportowe są niemal cały czas wykorzystywane do gier i zabaw. Sam gmach szkoły również nie prezentuje się zbyt atrakcyjnie, choć na tle pozostałych budynków osiedla, wygląda dość zadbane.

Ciekawe refleksje wysnuć można po baczym przyjrzeniu się mieszkańcom osiedla Gdańsk-Letnica. Uderzający jest brak pośpiechu jaki cechuje przechodniów. Życie toczy się na wyraźnie zwolnionych obrotach. Dwóch mężczyzn w roboczych ubraniach (tzw. fachowców) posługując się skomplikowanym sprzętem złożonym z kabla i żarówki, spokojnie odwiedza poszczególne klatki schodowe i przeprowadza pomiary. Staruszka w kapciach bardzo powoli przemieszcza się w stronę sklepu spożywczego w celu dokonania zakupów. Trzech mężczyzn nieopodal owego sklepu beztrąsko sączy piwo z butelek. Gromadka dzieci biegnie na jedno z podwórek, nawołując się wzajemnie, towarzyszy im kilka ujadających bezpańskich psów. Starszy mężczyzna o nieogolonej twarzy i w zniszczonym ubraniu szuka butelek w śmietniku. Kobieta w średnim wieku, wygodnie oparta na poduszkę, bacznie przygląda się wszystkiemu z okna swego mieszkania. Spokój tego miejsca, tak kontrastowy ze zgiełkiem i pośpiechem pobliskiego Śródmieścia, pozwala na moment zapomnieć o nawarstwiających się tu problemach. Wszystko wskazuje na to, iż atmosfera przygnębienia i smutku emanująca ze starych, ponurych domów oraz brudnych ulic i podwórek udzieliła się ludziom i nierozdzielnie splótła z ich życiem. Jakże wielu z nich żyje w ubóstwie i ma kłopoty finansowe, boryka się z plagą alkoholizmu i bezrobocia. Bardzo duży odsetek stanowią tu rodziny patologiczne, a

środowisko kryminalne intensywnie się rozwija, w rezultacie wielu mieszkańców poznało jak gorzkie może być życie.

Opuszczając Letnicę i kierując się w stronę przystanku spotkaliśmy Pana Witka zwanego „Gościem z Atlantydy” znanego młodzieży m. in. z programu La La Mi Do, starszego człowieka zarobkowo grającego na gitarze. Pan Witek przywitał nas jako starych znajomych i zaprezentował jedną ze swoich piosenek będącą rubaszną wersją znanego przeboju. Spotkanie z niezwykłym człowiekiem stało się swego rodzaju podsumowaniem naszych badań. Zrozumieliśmy, że dane miejsce (w tym wypadku Letnica), to nie tylko obskurne zabudowania i brudne ulice, ale również zamieszkujący je ludzie ze swymi problemami, a także entuzjazmem i pragnieniem życia. To właśnie przydaje blasku ich szarej dla postronnego obserwatora egzystencji.

## Rozdział IV – Ludzie i ich codzienne problemy.

W niniejszym rozdziale przedstawimy analizę wywiadów przeprowadzonych z miejscową ludnością. Postaramy się przybliżyć ich codzienne problemy, ukazać obraz człowieka tam mieszkającego oraz jego życie. Przedstawimy tutaj ich poglądy i opinie na temat dzielnicy, zapoznamy się również z ich wizją przyszłości. W rozdziale tym chcemy „oddać głos” ludziom, chcemy aby to Oni jako mieszkańcy Letnicy stali się wspólnie z nami autorami tego opracowania. Pozwoliliśmy sobie jednak na krótkie komentarze wypowiedzi, gdyż z naszego punktu widzenia są one istotne w interpretacji i zrozumieniu tutejszej społeczności.

(...) Dzień, który postanowiliśmy przeznaczyć na rozmowy z mieszkańcami Letnicy, był ponury i deszczowy. Chmury wisiały nad miastem, a słońce tylko na chwilę spoza nich wyglądało. Nie bardzo wiedzieliśmy jak zacząć, ludzie nie wydawali się gościnni i chętni do rozmowy, jednak okazało się to tylko złudzeniem. Pierwszym „informatorem” był człowiek w podeszłym wieku, mieszkający w Letnicy już ponad 60 lat. Stał przed wejściem do zaniedbanej i brudnej kamienicy, nie bardzo wiedząc co dalej robić. Wyraźnie się jednak ożywił, gdy ktoś zainteresował się jego osobą. Dzielnicę i jej historię znał bardzo dobrze.

- *Tutaj zawsze żyło się biednie i dziś też jest biednie, ale człowiek się przyzwyczaił. Tutaj Panie to sami robotnicy żyją, ja też pracowałem, a dziś nie zawsze starcza na chleb.*

Na pytanie dotyczące młodzieży padła odpowiedź, że – *Trochę chuliganią, jak wszędzie - to przecież normalne.* Tak, bowiem normalność w Letnicy odbiega od tej naszej, która wstaje o 6<sup>30</sup>, zjada świeże bułeczki, w weekendy jedzie z rodziną nad jezioro, a zimą czyta książki przy kominku. Tutaj świat i ludzie nasuwają skojarzenia raczej z powieścią „Germinal” Emila Zoli, niż z serialem „Złotopolscy”.

Tymczasem do rozmowy przyłączyła się starsza kobieta zainteresowana zaistniałą sytuacją.

- *Tutaj wcale nie jest tak źle, jak ktoś pracuje to na chleb będzie miał, a i telefon może założyć (...) Teraz robią kanalizację, będziemy mieli jak w mieście ... (...)*

*Młodych tu teraz dużo – kobieta odpowiada na pytanie - starszych jeno coraz mniej, bo umierają powoli, tutaj Panie to co rusz jakiś pogrzeb, a młodzi to starszych nie szanują, Panie w ogóle.*

W istocie młodzież stanowi trzon społeczności lokalnej. Rodzina, to często samotna matka, mająca najczęściej troje potomków, jak wynika z przeprowadzonych rozmów.

Naszym następnym rozmówcą był mężczyzna po 60-tce, który wydawał się być pod niewielkim wpływem alkoholu (należy wspomnieć, że było koło południa). Musieliśmy w jego oczach wyglądać na obcych, ponieważ sam podszedł i spytał co tam obliczamy (a jeden z nas zapisywał wnioski na kartce). Ów mężczyzna, jak twierdził 30 lat temu był dzielnicowym Letnicy i – *wtedy to był tu porządek* – mówił.

- *Czysto wtedy było, ludzie mieli ogródki i kwiaty. Dziś też jest dobrze, mamy tu wspaniałych ludzi. Ja to trzech synów mam, wspaniałych, jeden to tam na rogu mieszka i tu już zostanie, bo kocha to miejsce.*

Na pytanie dotyczące bezpieczeństwa lekko uśmiechając się odpowiedział - *Nie... ja się tu niczego nie boję, znam tu wszystkich, oni mnie znają i szanują. Na radzie dzielnicy różne punkty dla młodzieży „robimy” i tam się bawią, a nie chuligania.*

Kiedy dalej drażyliśmy temat młodzieży interesując się alkoholem, narkotykami, chuligaństwem, oświadczył iż – *Jest tak jak wszędzie, a narkotyków i alkoholu nie piją. Za to starsi to trochę piją.* (Śmiech).

Poszliśmy dalej ulicą Starowiejską. To co nas zdziwiło, to duża ilość młodych i w średnim wieku mężczyzn, stojących w grupach i popijających wino. W istocie, bezrobocie jest tutaj duże, a jeśli ktoś pracuje, to najczęściej, jak twierdził „nasz dzielnicowy” w stoczni albo w porcie.

Na skrzyżowaniu ulic Starowiejskiej i Szklanej Huty znajduje się jeden z kilku małych sklepików nastawiony głównie na handel alkoholem. Sprzedawca nie chciał z nami rozmawiać, jedyne co usłyszeliśmy to fakt, że dobrze sprzedaje się denaturat i nic więcej nie powie, ponieważ jak stwierdził - *Studenci uniwersytetu są dla mnie niczym.* Postanowiliśmy przez chwilę obserwować klientów. W ciągu 30 minut 9 osób zakupiło najtańszy rodzaj wina, były też 2 osoby robiące codzienne zakupy. Jeśli sprzedaż tych trunków utrzymuje się na takim poziomie, to dziennie z półek



znika ponad 70 butelek (godziny otwarcia sklepów 7.00-15.00), a sklepów jest w okolicy kilka. Prawdopodobnie w każdej dzielnicy i na każdym osiedlu ktoś gdzieś pije tanie wino, jednak nigdzie w takich ilościach i nigdzie w tylu miejscach. Najbardziej jednak wzruszającym i smutnym był widok matki, w jednej ręce trzymającej butelkę, a w drugiej rączkę malutkiego dziecka i śmiejącej się razem z kilkoma już pijanymi mężczyznami.

Byliśmy już zmęczeni, chcieliśmy usłyszeć w końcu coś optymistycznego. Szansą wydawał się Dom Kultury, mały szary budynek przy ulicy Uczniowskiej. Wnętrze było dość zadbane, ale oferta raczej skromna: gimnastyka, zajęcia plastyczne i językowe. Kiedyś był tu tenis stołowy, ale od czasu gdy jeden z organizatorów otrzymał cios nożem w głowę, już go nie ma.

- *Starsza młodzież tutaj nie zagląda, bo i nie ma po co. Ona jest niewyuczalna, ma inne zajęcia. Jeśli nie siedzi w poprawczakach lub więzieniach, to kradnie.*

W tej chwili zobaczyliśmy jednego z gości domu kultury. Miał 13 lat i opowiadał nam o szkole, o tym że rówieśnicy są agresywni i często dochodzi do przepychanek w szkole, a większość ośmioklasistów pali papierosy. Pytaliśmy o to, ile rodzin ma np. problemy z alkoholem. Dostyc konkretnie określił, że ok. 25% to rodziny alkoholików mieszkające w bardzo złych warunkach, a następne 30% dotkniętych jest bezrobociem.

W Letnicy znajdują się 2 placówki oświatowe: wspomniana Szkoła Podstawowa nr 22 oraz zawodowa popularnie nazywana tutaj Oxfordem. Z jej dyrektorem nie udało nam się porozmawiać. W podstawówce przy ul. Suchejej 28 aktualnie uczy się i wychowuje 250 dzieci. Dzieciaki biegają po korytarzu i śmieją się, starsi chłopcy stoją w kątach i rozmawiają, często słysząc przekleństwa.

- *W szkole największym problemem jest alkohol. Zdarza się, że ośmioklasiści kupują popularne tanie wino i spożywają je w szatniach. Nie ma na to rady, rodzice też nie reagują - wyjaśnia Pani Dyrektor miejscowej szkoły. - Narkotyki? Nie tu nie ma na to pieniędzy. Na wagary też nie chodzą, szkoła jest dla nich rozrywką i mogą zjeść obiad fundowany przez MOPS. Często nawet młodsze dzieci zostają w świetlicy po zajęciach, bo w domu sytuacja jest trudna.*

Tego samego dnia umówiliśmy się jeszcze na spotkanie z proboszczem parafii Św. Anny. Ksiądz także zaprosił nas na mecz piłkarski między miejscową młodzieżą a klerykami z Seminarium Duchownego. Zmęczeni ale i bogatsi w doświadczenia wracaliśmy do domów.

Mecz rozpoczął się około południa, a dwoje z nas znalazło się w składzie reprezentacji kleryków. Spotkanie było świetną zabawą, a po jego zakończeniu rozmawialiśmy z miejscową drużyną. Byli to mili i młodzi ludzie w wieku 13-19 lat. Trochę narzekali, że takich imprez jest zbyt mało, bo nie bardzo jest co robić z wolnym czasem, a pić alkoholu nie lubią. Większość z nich po rozpoczęciu pracy chciałaby opuścić to miejsce, nie czują się z nim związani.

Proboszcz również usłużył nam wielką pomocą udostępniając cenną kronikę parafii Św. Anny. Na pytanie jak współpracuje się z tutejszymi parafianami, odpowiedział krótko, acz znacząco:

- *Staram się pomagać, coś organizować, ale generalnie młodzież jest trudna (...)*  
*Często dochodzi tu do kradzieży i rozbojów (...)* *Ogólna opinia o dzielnicy jest często zgodna z prawdą.*

I rzeczywiście, gdy wracaliśmy, grupka młodzieńców zaczepiała nas. Nie daliśmy się jednak sprowokować i po kilku wyzwiskach odeszli.

Letnica kojarzona jest często z biedotą, robotnikami i pijaństwem. Na pewno nie można twierdzić, że tacy są wszyscy mieszkańcy, pomimo tego te cechy zdają się dominować. Jednak było w tej dzielnicy coś, co nas wzruszyło. To małe dzieci młodszych klas szkoły podstawowej, grzeczne i wyglądające na dobrze wychowane. Kiedy mijaliśmy plac zabaw, gdzie troje dzieci rozmawiało ze sobą, usłyszeliśmy miłe „Dzień dobry”. Nasuwa się jednak nieludzkie wprost pytanie: Jak długo te dzieci pozostaną dobre? Odpowiedź dopisze życie.

## Podsumowanie

Powyższe strony opisu są naszą relacją ze spotkania z miejscem. Staraliśmy się w jak najlepszy sposób oddać wrażenia jakie towarzyszyły nam podczas badań nad dzielnicą i ludźmi tam mieszkającymi. Miejsce, którego wcześniej nigdy nie doświadczyliśmy, a o którego istnieniu słyszeliśmy jedynie przy okazji nowinek prasowych, stało się nagle znanym. Mogliśmy się przekonać, czy powszechnie panująca negatywna opinia o Letnicy jest rzeczywiście zgodna z prawdą. Próba przedstawienia naszych odczuć jest właśnie niniejsze opracowanie.

Na pytanie w jakim kierunku zmierza przyszłość osiedla Letnica, nie można odpowiedzieć bez dokonania złożonej analizy, której w tej pracy nie udało się chyba wyczerpująco dokonać. Kilka ulotnych chwil spędzonych pośród tego zapomnianego wydawać by się mogło miejsca, kilkanaście zapisanych stron wniosków, nie wystarczy, aby oddać smutek, nostalgię a często także tragedię ludzką, która nierozzerwalnie wpisana jest w aurę miejsca.

Po bliższym przyjrzeniu się sytuacji osiedla trudno wypowiedzieć się pozytywnie odnośnie jego przyszłości. Przenikające się, a także wynikające z siebie problemy mieszkańców Letnicy, stanowią błędne koło, z którego nie można się wydostać. Podstawową sprawą są niskie dochody ludności, które często uniemożliwiają zapewnienie nawet podstawowych środków do życia. W związku z tym nie ma już mowy o jakichkolwiek inwestycjach związanych z remontami budynków i ogólnym wyglądem osiedla. W tej kwestii podkreślić należy również karygodne zaniedbania administracji osiedla i Urzędu Miejskiego. Brak środków finansowych oznacza także znaczne ograniczenie szans życiowych dla młodzieży, która w większości przypadków zasili rzeszę bezrobotnych, pozbawionych perspektyw amatorów taniego wina. Należy również wyraźnie zaznaczyć, iż zła sytuacja osiedla to także wynik niewłaściwej i krótkowzrocznej polityki socjalnej władz miasta. Letnica stanowi miejsce eksmisji i deportacji „niewygodnych” z różnych względów mieszkańców Gdańska. Najczęściej są to rodziny patologiczne, dotknięte plagą alkoholizmu i będące w konflikcie z prawem. Ludzi tych nie stać na opłacenie czynszu w innych

dzielnicach miasta. Z tego powodu Letnicę można określić mianem „getta” - miejsca, z którego nie można się wydostać, z którego nie można uciec.

Pojawiający się na początku pracy cytaty z „Boskiej komedii” Dantego Alighieri, nie został przytoczony przypadkowo. Te kilka słów dobitnie podkreśla beznadziejną i pozbawioną lepszej przyszłości sytuację mieszkańców tej części Gdańska. Z drugiej jednak strony nie należy jednoznacznie przekreślać szans tych ludzi, ponieważ ludzki upór i wiara czynią czasem cuda. To w samych ludziach, mimo wszelkich przeciwności, należy upatrywać możliwości rozwoju, bądź przemian sytuacji. Mieszkańcy Letnicy otrzymają nowe mieszkania, gdzieś na peryferiach w podobnych do siebie blokach, a całe osiedle zrównane zostanie z ziemią przez buldożery. Może kiedyś stanie tu nowe osiedle domków jednorodzinnych lub ekskluzywnych szeregowców.

Tyle odnośnie wizji przyszłości. Na razie tak długo, jak władze miasta nie podejmą zdecydowanych działań dla poprawy warunków życia mieszkańców, Letnica będzie miejscem ludzkich dramatów, smutku i łez.

Mamy nadzieję, że w niniejszym opracowaniu udało się nam w sposób treściwy opisać charakter miejsca. Staraliśmy się odkryć jak najwięcej szczegółów budujących w wyobraźni obraz Letniewa. Spotkanie z miejscową ludnością wyjaśniło nam pewne charakterystyczne dla dzielnicy wzorce zachowań. Można by powiedzieć, że to inny świat, gdzieś z daleka od naszej rzeczywistości. Ale nie zapominajmy, że opisywane miejsce leży zaledwie o kilkanaście minut jazdy tramwajem, od centrum blisko półmilionowego miasta.

## Letnica w obiektywie.



Fot. 7 Jedno z wielu podwórek oraz jego typowa zabudowa



Fot. 8 Dom mieszkalny przy ul. Starowiejskiej 53



Fot. 9 Podwórko domu przy ul. Starowiejskiej



Fot. 10 Budynek przy ul. Uczniowskiej

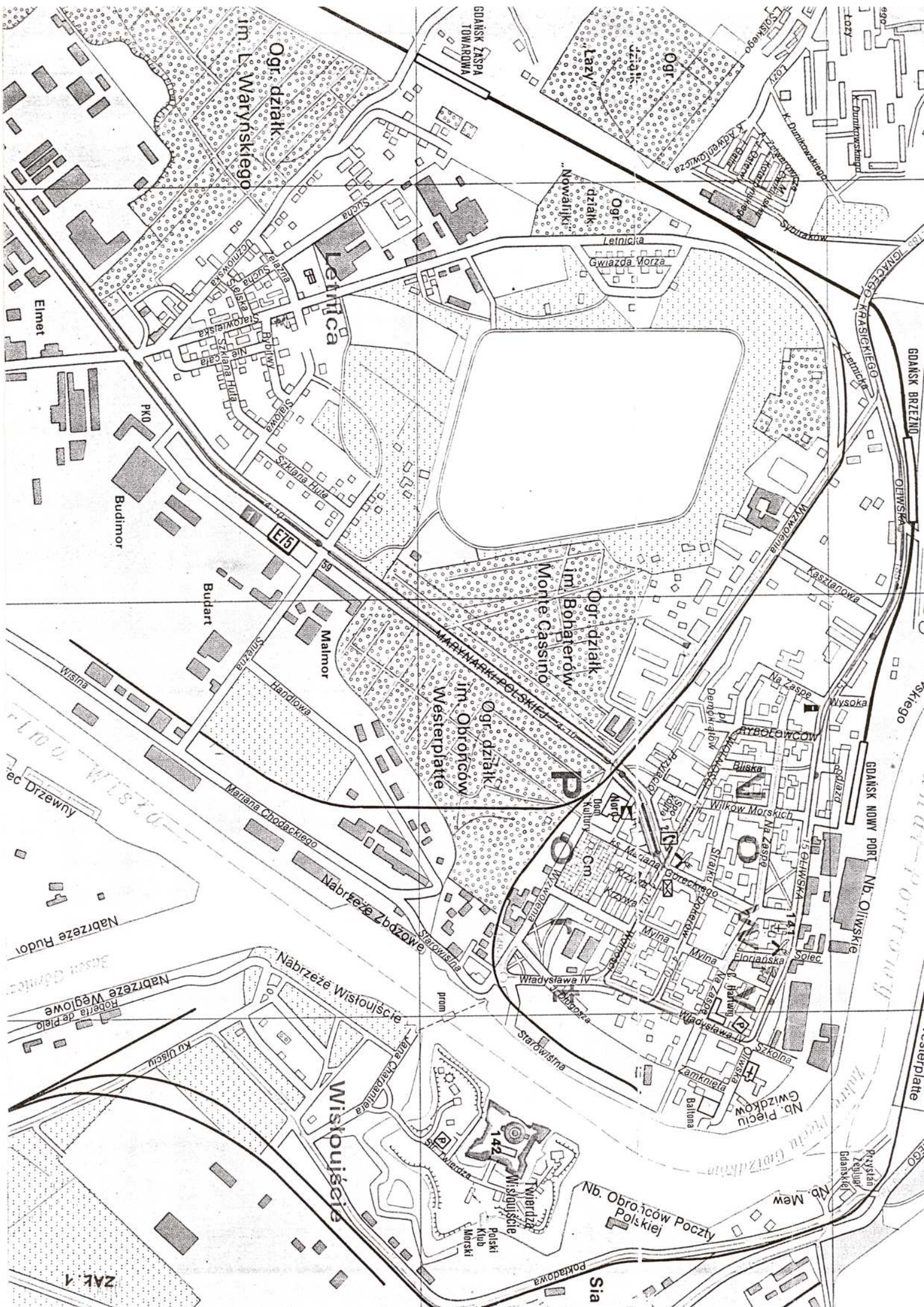
## **Bibliografia:**

1. Chojnicki Z., 1996, Geografia społeczno-ekonomiczna w: Przegląd Geograficzny, t.68, z.1,2/1996
2. Lisowski A., 1996, Geografia społeczna-nowa koncepcja dyscypliny w: Czasopismo Geograficzne, t.67, z.2
3. Claval P., 1983, Modele człowieka w geografii w :Przegląd Geograficzny, s.69-82
4. Buttimer A., 1989, Charyzmat i kontekst-wyzwanie La Geographie Humaine
5. Libura H., 1991, Geografia i literatura w: Czasopismo Geograficzne, s.107-114
6. Orkusz K., 1962, Kronika parafii Św. Anny w Gdańsku-Letniewie

## Spis treści

WSTĘP.....	2
ROZDZIAŁ I – KONCEPCJE TEORETYCZNE W GEOGRAFII HUMANISTYCZNEJ.....	4
ROZDZIAŁ II - RYS HISTORYCZNY I WSPÓŁCZESNE POŁOŻENIE OSIEDLA GDAŃSK-LETNICA.....	5
ROZDZIAŁ III – SPECYFIKA I „KLIMAT” MIEJSCA.....	8
ROZDZIAŁ IV – LUDZIE I ICH CODZIENNE PROBLEMY.....	15
PODSUMOWANIE .....	19
LETNICA W OBIEKTYWIE. ....	21
BIBLIOGRAFIA:.....	23





im. Maryńskiego

Ogr. działk.

Letnica

Ogr. działk.

Gwiazda Morza

Budimor

Budart

Malmor

Monte Cassino

Ogr. działk.

im. Bohaterów

Westerplatte

Ogr. działk.

im. Obrońców

P

RYBOŁOWCÓW

Bliska

Wilkow Morskich

Na Zaspie

15 OLIVSKA

141

Floriańska

Na Zaspie

Władysława IV

Solec

Nb. Pieciu

Gwizdków

Ballona

Szkolna

Nb. Mew

Nb. Obrońców

Polskiej

Pokądowa

Sia

ZAK. 1